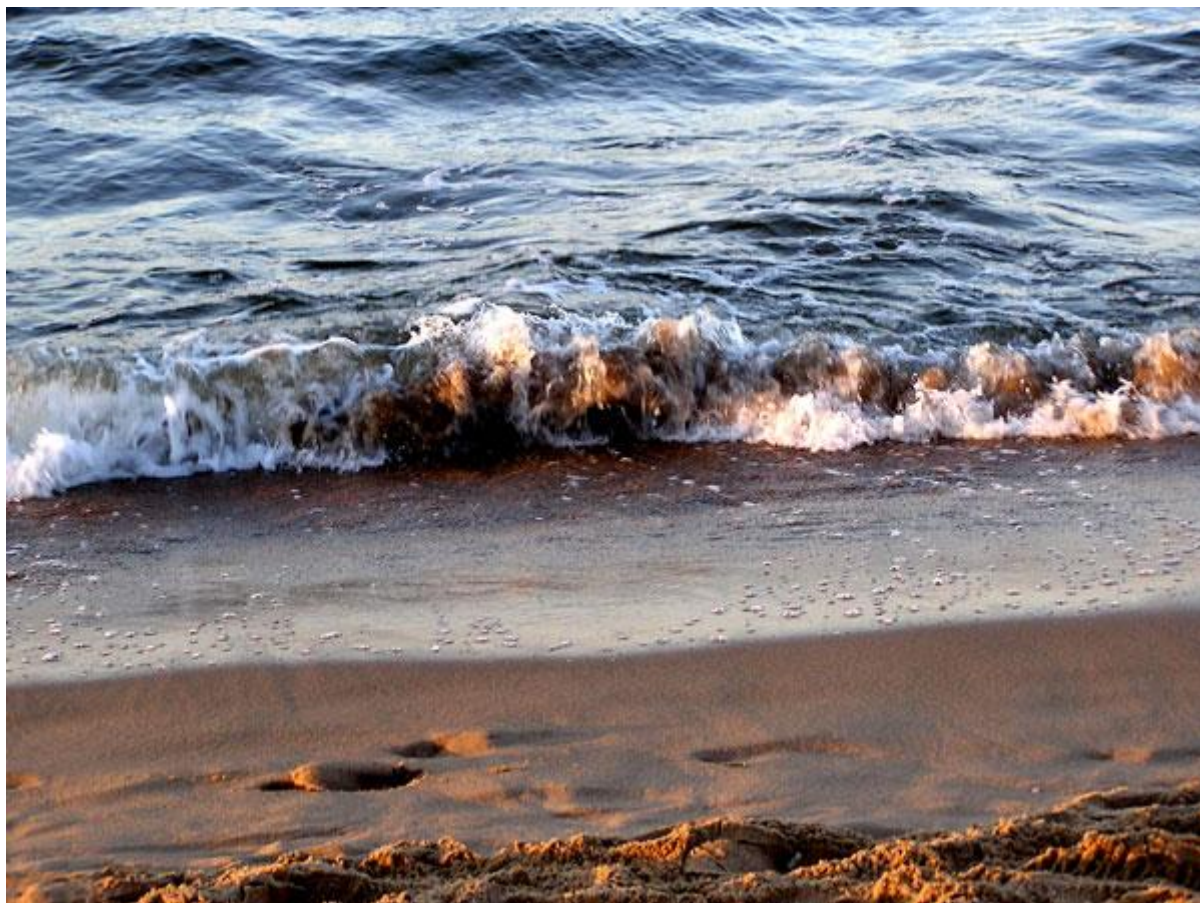


Bałycka Opowieść - Gdańskie Imprezy - Lipiec 2008

Iwonkę poznałam w Radiu Kraków, podczas audycji Antoniego Krupy, na której odbyło się integracyjne spotkanie forumowiczów z Okolic Bluesa.

Od tej pory polubiłyśmy się i kiedy nadeszły wakacje, postanowiłyśmy spędzić razem trochę lata nad morzem. Noclegi zarezerwowałyśmy u pani Basi w Gdańsku-Brzeźnie i po nocnej podróży spędzonej w pociągu, w sobotni poranek poszłyśmy powitać Bałyk a potem przeanalizowałyśmy ofertę imprez w Trójmieście.

Pogoda nie zapowiadała się różowo, ale miałyśmy w sobie dużo pozytywnej energii.



Właśnie rozpoczął się X Jubileuszowy Zjazd Kaszubów. Pod pomnik Neptuna przyjechali w regionalnych strojach autochtoniczni Pomorzanie z Pucka, Kartuz, Wejherowa, Chojnic i Kościerzyny. Na straganach wystawili swoje rękodzieła hafciarskie i garncarskie, a na scenie obok Teatru Wybrzeże, odbywały się ich artystyczne występy. Koncert Kaszubski poprowadziła aktorka Joanna Kurowska.

Nie straszne mie burze wrodzë,
Ani deszcze, mrozë srodzë,
Kochóm jô Bôłt, ridel, wiostò,
Matka, tatka, me rzemiostò.



Zespoły przedstawia i koncert prowadzi Joanna Kurowska.





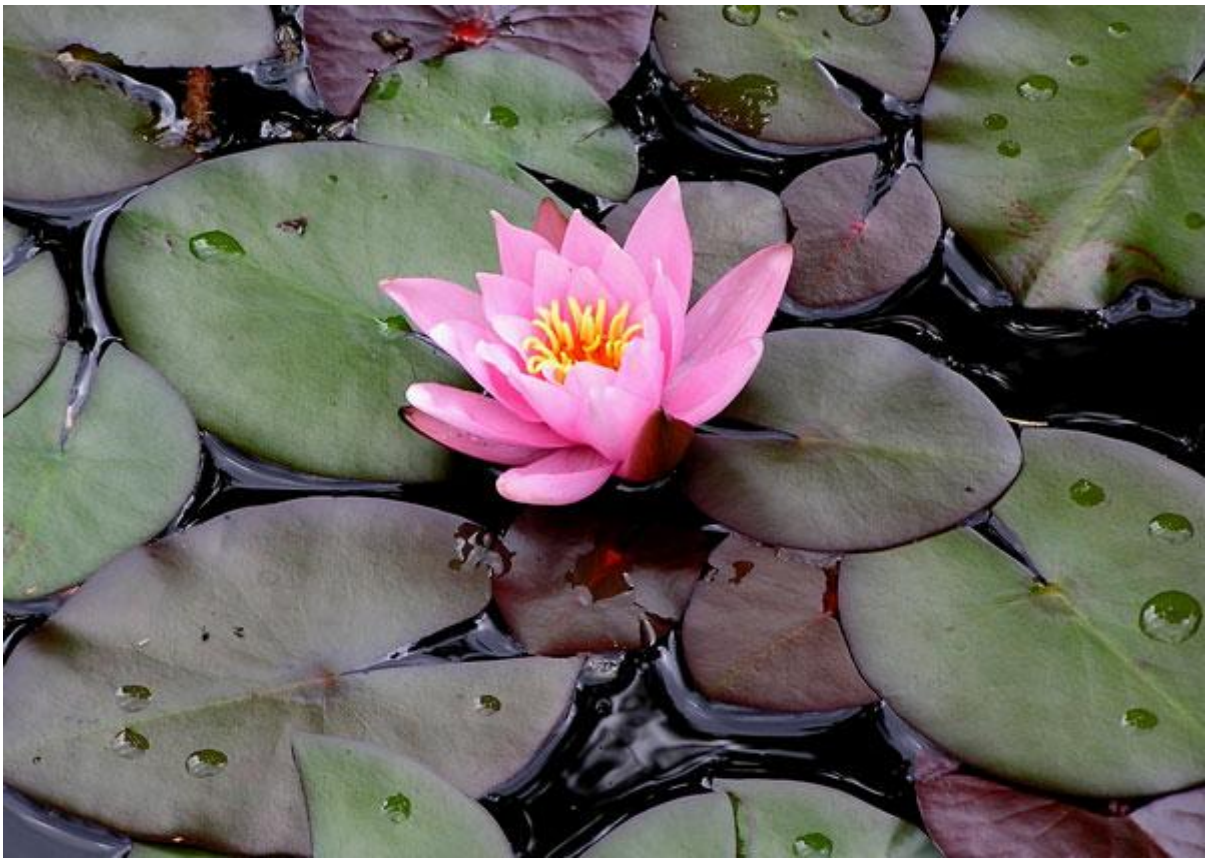
Niedziela poczęstowała nas tylko garstką słońca. Iwona zaopatrzona w pelerynę i parasolkę ruszyła na cały dzień w Trójmiasto, a ja spacerowałam po bliższej okolicy i integrowałam się z panią Basią i jej ostrowłosym jamnikiem Puniem.







Cały poniedziałek spędziłyśmy w Oliwie. Przemierzyłyśmy okazały park i bogaty w egzotyczną roślinność Ogród Botaniczny.







W oliwskiej Katedrze zobaczyliśmy zabytkowe organy, których historia sięga 1748 roku. Na przestrzeni wieków były one rekonstruowane, a podczas wojny częściowo rekwirowane na potrzeby wojska. W sezonie letnim odbywają się tu co godzinę prezentacje muzyczne, jednej z nich miałyśmy przyjemność wysłuchać. Od kilku lat trwają w Katedrze prace modernizacyjne i konserwatorskie: ołtarza, sztukaterii, rzeźb i prezbiterium.



Oliwskie organy.



Potem udałyśmy się na spacer, aby odszukać willę Lecha Wałęsy. Mieszka przy ulicy Polanki 54.

Sympatyczny ochroniarz porozmawiał z nami, ale oczywiście mowy nie było, abyśmy mogły wejść na teren posesji. Dom naszego byłego prezydenta znajduje się około 1,5 km od centrum Oliwy. Prowadzi do niego piękna aleja.

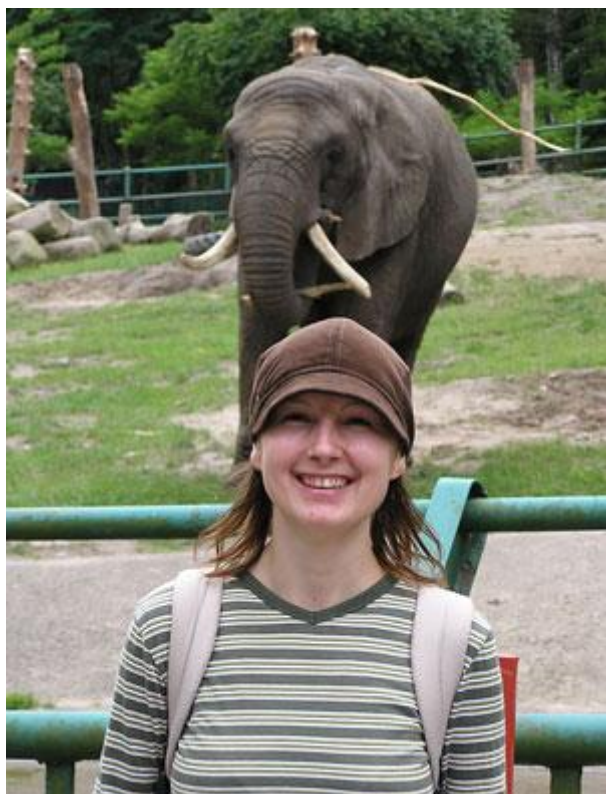


Dom Lecha Wałęsy.



Program zwiedzania Oliwy zamknęliśmy w ogrodzie zoologicznym. Znajduje się on kilka kilometrów za miastem i mieszka w nim wiele egzotycznych gatunków zwierząt i ptactwa.

Uśmiecha się do Ciebie Iwonka.









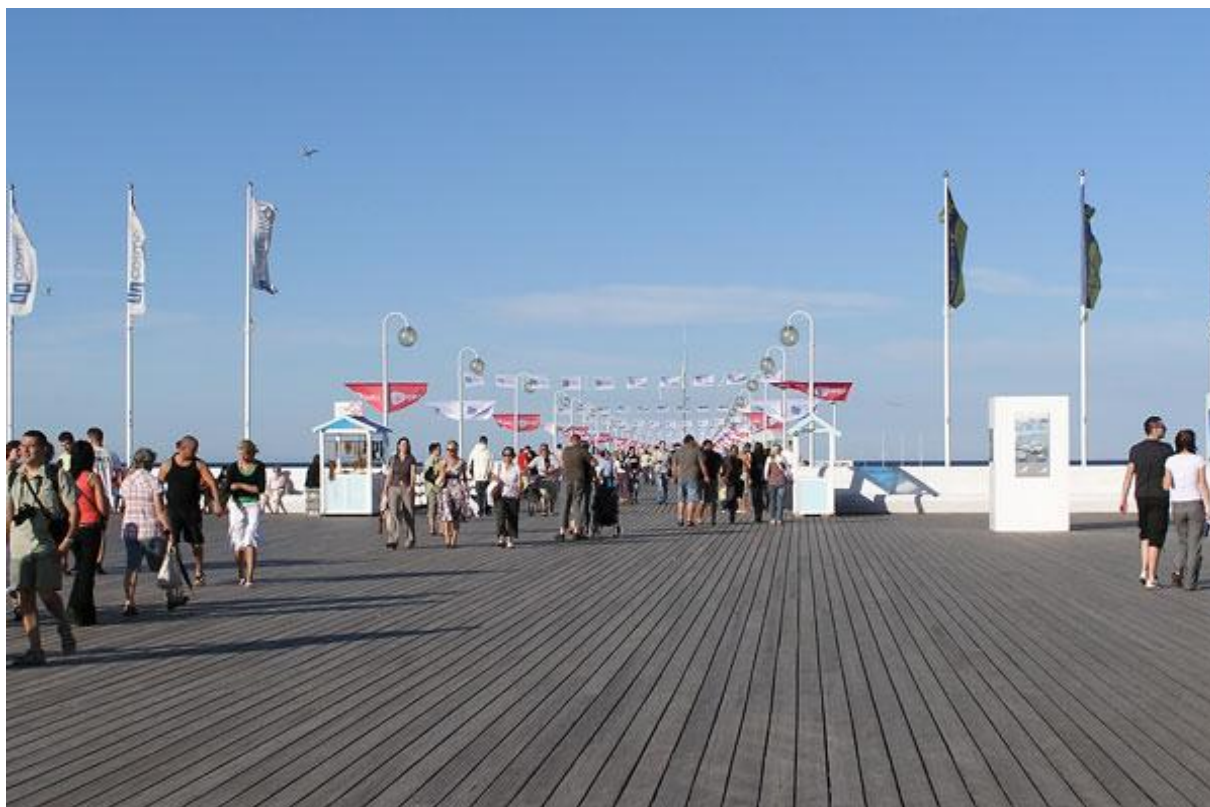
Sympatyczny Kob Liczi.







W drodze powrotnej wstąpiliśmy do Sopotu. Tutejsze mole, jest najdłuższe i najpiękniejsze w Europie.



Atrakcją architektoniczną dla turystów, jest również Krzywy Dom.





Z Sopotu do domu pani Basi było kilka kilometrów, więc wracałyśmy pieszo. Równoległe do morskiego brzegu prowadzi piękna promenada i trasa rowerowa prawie całkowicie wyłożona torwarem.



Nazajutrz mój kręgosłup, przywykły w ostatnim czasie w dużej mierze do siedzenia, zbuntował się. Prawie nie mogłam wstać z łóżka. Dobra pani Basia zawiozła mnie samochodem do lekarza, który stwierdził zapalenie nerwu kulszowego. Przepisane zastrzyki Movalisu powinny pomóc.

Nazajutrz dokuśtykałam na gdański Targ Węglowy. Warto było obejrzeć wystawiany tu plenerowy spektakl w wykonaniu aktorów Teatro del Silencio z Hiszpanii, Francji i Chile, pod tytułem „Paraiso”. Sztuka była aranżacją poezji Dantego i opierała się wyłącznie na pantomimie i tańcu. Ten spektakl inaugurował 12 Festiwal Sztuk Plenerowych i ulicznych „FETA”.

„Paraiso” to opowieść o trudnym życiu, cierpieniu, śmierci i raju. Odegrali ją artyści w strugach momentami ulewnego deszczu, który okazał się spektakularnym sojusznikiem dla tego widowiska. Dopełnił niesamowitej dramaturgii i podniósł na wyżyny ekspresję ruchu aktorów. Było to pobudzające do refleksji wydarzenie moderowane w języku francuskim i tłumaczone fragmentami na język polski.

Mam nadzieję, że aktorzy nie pochorowali się, bo cały czas tańczyli prawie nago w tej ulewie i tworzących się na bruku kałużach.







Zachmurzony czwartek nie odebrał nam apetytu na „Błaszany bębenek” Guntera Grassa. Na spektakl pojechaliśmy do Teatru Wybrzeże.

Główny bohater Oscar Matzerath, na skutek trudności w rozumieniu otaczającej go rzeczywistości trzech nacji: kaszubskiej, niemieckiej i polskiej, postanawia przestać rosnąć. Pewnego dnia ulega wypadkowi, gdy wpada do piwnicy. Biało-czerwony bębenek, w który rytmicznie uderza, kiedy chce przekazać swoje myśli i emocje, jest jego jedyną formą komunikowania się z rodziną.

Sztuka jest obrazem ludzkich zachowań w zmieniających się okolicznościach wojennej zawieruchy.





W piątek udało nam się złapać więcej słońca i z rozkoszą wyłożyliśmy się na plaży.



Kolejne dwa popołudnia spędzałyśmy na plaży w Jelitkowie i pomiędzy innymi zajęciami słuchałyśmy koncertów muzyki klasycznej w wykonaniu artystów Filharmonii Bałtyckiej. W programie były arie operetkowe, walce, tanga i standardy jazzowe.





W ramach muzycznych występów wybrałyśmy się także na żeglarskie szanty w wykonaniu wejherowskiego zespołu Fuckus.





W sobotę i niedzielę niebo wylało na Trójmiasto strugi deszczowych łez. Niezrażona pogodą Iwonka pakowała do plecaka wszystkie potrzebne rzeczy i wychodziła na cały dzień wędrować po wybrzeżu. Ja, po oliwskiej przygodzie i serii zastrzyków wolałam spędzać czas niedaleko domu i lekturze. Tym sposobem przeczytałam książki „Być jak płynąca rzeka” i „Pielgrzyma” Paulo Coelho.



Pomiędzy 57 i 58 wejściem na plażę, znajduje się otwarta od kilku dni ekspozycja piaskowych rzeźb. Galeria wygląda imponująco.









W poniedziałek Iwanka wybrała się do gdyńskiego kina, a ja pomaszero wałam do gdańskiej przystani promowej. Stoi tu zabytkowa latarnia morska, a w oddali pomnik Bohaterów Westerplatte upamiętnia heroiczną walkę naszych żołnierzy w obronie polskiego wybrzeża.



Po południu spakowałyśmy nasze manele i wracałyśmy do Krakowa, do domu. Przyjemnie spędziłyśmy ten nadmorski czas, choć pogoda często płała nam figle.

Życzę również Tobie udanego urlopu i pięknego, słonecznego lata.

Zielona Gałązka

